

# Krytykowali na Twitterze, staną przed sądem

28 czerwca 2011

KUWEJT. Dwóch mieszkańców Kuwejtu zostało aresztowanych za krytykowanie rządzących w państwach Zatoki Perskiej. Używali w tym celu Twittera. Teraz staną przed sądem.

Znieważenie głowy państwa to w zdecydowanej większości krajów przestępstwo, zazwyczaj też ścigane z urzędu. Krytyka rządzących jest, przynajmniej w państwach demokratycznych, na porządku dziennym i stanowi ważny element debaty publicznej. Jej granice są dość daleko posunięte, choć często nieprecyzyjne. Stąd problematyczne jest czasem zapewnienie równowagi pomiędzy wolnością wypowiedzi a cenzurą.

Od kiedy pojawił się internet, a w szczególności fora internetowe czy serwisy społecznościowe, krytykowanie rządzących jest dość łatwe, a także często anonimowe. Powoduje to, że znacznie łatwiej jest się wypowiadać nieprzychylnie pod adresem władz. Co jakiś czas pojawiają się, także w państwach zachodnich, postulaty skończenia z „anonimowym internetem”. Problem ten jest mniej widoczny w serwisach społecznościowych.

Dlatego też możliwe było aresztowanie dwóch mieszkańców Kuwejtu, krytykujących rządzące rodziny królewskie w państwach Zatoki Perskiej. Nasser Abdul, szyita, został zatrzymany pod zarzutem krytykowania sunnickich rodzin królewskich w Bahrajnie i Arabii Saudyjskiej. Z kolei Lawrence al-Rashidi krytykował emira Kuwejtu. Obaj używali w tym celu Twittera.

Jak podaje agencja Reuters, powołując się na przedstawiciela rządu Kuwejtu, obaj mężczyźni spędzą w areszcie jeszcze dwa tygodnie zanim rozpocznie się ich proces. Najprawdopodobniej oskarżeni zostaną o działanie wbrew interesom krajów Zatoki Perskiej oraz oczernianie władcy.

Państwa regionu od dłuższego czasu ze sobą współpracują, głównie na polu gospodarczym. Ostatnio jednak, w wyniku rewolucji w Afryce północnej i na Bliskim Wschodzie, coraz bliżej im politycznie. Próbują bowiem nie dopuścić do eskalacji problemów społecznych, które obaliły prezydentów Egiptu i Tunezji. Do zamieszek doszło właściwie tylko w Bahrajnie, który jednak skorzystał z pomocy wojskowej Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Kuwejtu, by je stłumić.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: Reuters

Źródło: [Dziennik Internautów](#)